

Prof. Mariusz Dąbrowski
mariusz.dabrowski@asp.waw.pl
tel. 664 128 180

Konstancin-Jeziorna, 29.01.2021r.

**Recenzja pracy doktorskiej Pana
mgr Mateusza Subiety sporządzona w związku z przewodem doktorskim
wszczętym przez Radę Naukową Dyscypliny Sztuki Plastyczne i
Konservacja Dzieł Sztuki, Wydziału Sztuki Nowych Mediów, Polsko-
Japońskiej Akademii Technik Komputerowych.**

Pan **Mateusz Subieta** jest artystą niezwykle cierpliwym, odważnym i kreatywnym. Wystarczy przyjrzeć się liście jego działań. Karierę zawodową rozpoczął jako ilustrator i animator. W 2004 roku wraz z firmą Max Weber zdobył Złotego Lwa w Cannes na festiwalu reklamy. W 2010 roku debiutował na festiwalu filmowym w Cannes ze swoim filmem krótkometrażowym "Turysta". Studiował w Sydney, w Academy of Film, Theatre and Television i pracował jako dyrektor kreatywny w nowojorskim biurze Platige Image. W Polsce zrealizował ponad sto filmów dokumentalnych na potrzeby wystawy stałej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Przez ostatnie lata pracował jako reżyser seriali dokumentalnych dla CANAL+, Discovery oraz A&E Networks History Channel. Rozwija także własne projekty fabularne i dokumentalne. Od 2018 roku uczy animacji w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie. W 2020 roku jako promotor główny doprowadził do uzyskania dyplomów licencyjnych piętnastu studentów. Obecnie jest wybrany na promotora głównego przez dwudziestu dziewięciu studentów Sztuki Nowych Mediów.

Pan Mateusz to artysta poszukujący, obdarzony niezwykłą cierpliwością, stawiający przed sobą bardzo wysoko poprzeczkę, także jako organizator, kreator i dokumentalista życia i historii.

Doktorant jest nie tylko aktywnym twórczo artystą, ale i osobą kreującą rzeczywistość wokół siebie. Przyglądając się twórczości Pana Mateusza urzekły mnie

dwa elementy składowe: przestrzeń i czas. Są one kształtowane w ten sposób, że widz zaczyna zwracać uwagę na fizyczność, a samego twórcę zajmuje sposób, w jaki ją odbieramy.

Można zaryzykować określenie wypowiedziane przez McLuhan'a, że Pan Mateusz nie jest jako artysta zainteresowany wyrażaniem uczuć i myśli poprzez swój sposób postrzegania, ale poprzez sposób postrzegania odbiorcy.

Pan Mateusz Subieta w swojej dysertacji doktorskiej „**Nowoczesna Edukacja Historyczna**”, pisze: W (...) pracy (...) wyjaśniam jak najlepiej uczyć młodzież historii (...). Projekt główny składa się z dwóch części - cyklu plakatów oraz 20-minutowego filmu opowiadającego w zwięzły sposób o przebiegu II Wojny Światowej. W rozprawie doktorskiej wyjaśniam jak można ulepszyć nauczanie historii młodzieży za pomocą filmów (...). Dostrzegam u młodych ludzi bardzo małe zainteresowanie historią, która kojarzy im się z nieskończonym ciągiem suchych faktów, dat i nazwisk. Młodzież, zamknięta na wiedzę historyczną nie potrafi wyciągnąć z niej wniosków i jest podatna na manipulacje. Jednocześnie w swojej pracy zaznaczam, że poprzez historię możemy nauczyć się nie tylko o sobie samych ale też o procesach społecznych i politycznych, które odbywają się współcześnie. W oparciu o amerykańskie źródła naukowe oraz doświadczenie edukatorów w Stanach Zjednoczonych wyjaśniam, że najlepiej uczniów zainteresować historią za pomocą nowoczesnych filmów.

Analizuję różne nowoczesne kanały pozyskiwania wiedzy historycznej - od interaktywnych muzeów, które oddziałują na nasze zmysły, przez filmy fabularne i dokumentalne aż do internetu i amatorskich produkcji filmowych, z których część bywa bardzo wartościowa ale zdarzają się też projekty wielce zmanipulowane. Opieram się na konkretnych przykładach realizacji historycznych, w tym na swoich własnych produkcjach takich jak Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, czy realizacje filmowe, które wykonałem dla History Channel, kanału Discovery czy Ośrodka Karta.

W pracy pisemnej opisuję też ideę stojącą za wykonanymi na potrzeby pracy doktorskiej plakatami oraz dwudziestominutowym filmem. Moim celem nadrzędnym jest edukacja i poszerzanie wiedzy u młodzieży w jak najbardziej przystępny dla nich sposób. Wyjaśniam więc swoje podejście realizacyjne, plastykę i dobór środków wyrazu zarówno w filmie jak i plakatach. W swoich pracach nawiązuję do przedwojennej techniki kolażu włoskiej i niemieckiej awangardy oraz nowoczesnego stylu w animacji, który określany jest jako motion design. Film podzielony jest na trzy rozdziały, z których każdy opisuje inny etap II Wojny Światowej i jest utrzymany w specyficznej palecie barwnej. Ruchome grafiki połączyłem w nim z wywiadami naocznych świadków historii oraz poklatkowymi ujęciami wykonanymi w studiu fotograficznym. **Do pracy podszedłem rzetelnie i profesjonalnie (...).**

- jakie to wzruszające, że sam doktorant raczy nas o tym poinformować –

W pracy pisemnej wyjaśniam jak można używać tego filmu w celach edukacyjnych. Z kolei wykonanych na potrzeby pracy doktorskiej 9 plakatów łączę w nowoczesny sposób obrazy

historyczne ze współczesnymi - ukazując jak często zapominamy o historii, której świadkowie wciąż żyją pośród nas.

Brzmi to wszystko szlachetnie i pięknie, bardzo pięknie, nawet chciałoby się rzec znajomo. Jednak nie ulegając tej onirycznej pokusie przystępuję do analizy dzieła, dzieląc go na trzy składowe: historyczną, edukacyjną i artystyczną.

Historia. Płaszczyzna historyczna to okrojony jak w rozmowie podkreśla sam doktorant, subiektywny skrót zdarzeń, gdzie niejeden historyk mógłby mieć wątpliwości do braku informacji dotyczących np. przyczyn historycznych i politycznych, ustaleń teherańskich, zatrzymania ofensywy wschodniej czy wielu innych już o błędach narracyjnych czy dojmującej swobody przechodzenia od korporacji do organizacji, a także użytych cytatów, nie wspominając. Można byłoby pomyśleć, że sam doktorant pisząc tak dużo o manipulacji sam zapomniał świadomie, a może nie, że w ten sposób sam żongluje historią. Być może doktorant wziął sobie zbyt głęboko do serca słowa Napoleona Bonaparte dla którego historia to tylko zbiór wcześniej ustalonych kłamstw. Jednak ja nie jestem z wykształcenia historykiem i nie czuję się uprawniony do oceny zawartości historycznej tego dzieła.

Edukacja. I tu może pojawić się sporo wątpliwości co do sposobu opisywanych metod edukacyjnych doktoranta. Co ma wspólnego tytułowa nowoczesność z podkreślaną przez doktoranta holistyką, która po upływie wieku zdaje się być już passe mając więcej przeciwników niż zwolenników i przynosząc znacznie mniej dobrego, którego tak bardzo po niej oczekiwano? Można mieć uzasadnione wątpliwości czy krócej znaczy lepiej, czy mniej znaczy mądrzej, i czy kolorystyczne fajerwerki są paradą nowoczesnej edukacji historycznej. Badania prowadzone w Gresham College w Londynie czy na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii przez profesora Russella Poldracka dowodzą, że szybko przyswajana wiedza, gdy o naszą uwagę konkuruje bogactwo bodźców, jest gorzej przyswajana i trudniej jej wyszukać, gdy jej potrzebujemy. Trafia ona do niewłaściwej części mózgu, do prążkowiec, które nie przyswajają faktów lecz procedury, zamiast do hipokampu, gdzie zostałyby właściwie posegregowane i zapamiętane, ale nie studiowałem pedagogiki i podobnie jak w przypadku warstwy historycznej nie czuję się uprawniony do oceny tej płaszczyzny doktoratu, pozostawiając ją sumieniu doktoranta.

Sztuka. Część artystyczna jest mi zdecydowanie najbliższa, co na Wydziale Sztuki Nowych Mediów wydaje się być uzasadnionym i tym razem uprawnione. Przekonany jestem o ważności spojrzenia na ten film z otwartym sercem i umysłem. Dzięki takiej postawie odbiorca będzie w stanie go odczytać – odczuwając. To jedyny wysiłek, jakiego zdaje się oczekiwać od widza autor obrazu *Atak, Terror, Opór*.

W tym przypadku jest to niezbędne, ponieważ filmy i plakaty doktoranta żyją własnym życiem i pomimo nawiązań do historii i rzeczywistości, zupełnie od niej

niezależnym. Tak jak funkcjonują przedmioty podniesione do rangi dzieł bez użycia środków multimedialnych nadal byłyby tylko zapisem, jednowymiarowym znakiem. Nawet w malarstwie pozostałyby tylko kształtem, cieniem, odzwierciedleniem formy rzeczywistej. Istotny w przekazie jest czas, o który zapytany Pan Mateusz stwierdził, że jest dla niego ważny a nawet bardzo ważny, jeżeli nie najważniejszy.

Praca „Nowoczesna Edukacja Historyczna” zmusza do refleksji. W większym niż zwykle stopniu koncentruje się na subiektywnym odbiorze widza. Subieta stawia nas w sytuacji, w której nieuniknione jest zastanowienie się nad naszą percepcją. Jest to czymś więcej niż refleksją w potocznym tego słowa znaczeniu. Odnoszę wrażenie, że może to być rodzaj kontemplacji angażującej nasze wszystkie zmysły, przekraczając moment, w którym w odbiorze pojawia się język. Bezpośrednie czyste postrzeganie odbywa się bez słów i jako takie jest doświadczeniem duchowym i mistycznym. Film Subiety uosabia to co najważniejsze w wizualizacji – myślenie obrazami w kontekście przemijania.

„Nowoczesna Edukacja Historyczna” jest próbą uchwycenia i wyrażenia tego, co nie daje się wypowiedzieć, co ukryte jest w umyśle artysty, w naszym umyśle czy otaczającym świecie. Praca Doktorska Subiety to uchwycenie życia poprzez intensywne, mozolne i cierpliwe badanie historii i odkrywanie jej różnorodnych aspektów. Subieta bada także samo medium, jego czasowy, wizualny i subiektywny wymiar by metaforycznie oddać właściwości percepcji i poznania dokonującego się za pośrednictwem mechanicznego zapisu obrazu.

W efekcie otrzymujemy wizualny poemat subiektywnej percepcji wewnętrznych i zewnętrznych pejzaży, dzięki pojawiającym się w umyśle odbiorcy asocjacje.

Mateusz Subieta jest twórcą filmowym, który podejmuje ryzyko. Przesuwa w swojej wypowiedzi granice obrazu i wyznacza dla niego nowe, historyczno - edukacyjne obszary. Postawa artystyczna, organizacyjna i kulturotwórcza Pana Mateusza Subiety jest dla mnie osobiście jak „Tajemniczy płomień królowej Loany” autorstwa Umberto Eco – doktora honoris causa mojej macierzystej uczelni.

Pracę doktorską Pana Mateusza Subiety jako artystyczny głos w dyskusji historyczno – edukacyjnej oceniam pozytywnie i przedkładam wniosek do Wysokiej Rady Naukowej o przyznanie Panu Mateuszowi Subiecie stopnia doktora w dziedzinie sztuki plastyczne.

Mariusz Dąbrowski